

W zimowym mercato, Roma musi przede wszystkim zmniejszyć kadre, aby następnie wzmocnić zespół. Wśród graczy do odejścia widnieje zdecydowanie nazwisko Cicinho, który rozpoczął sezon dobrze, będąc jedną z niespodzianek obozu w Riscione...i tylko obozu w Riscione.

Luis Enrique wydawał się darzyć zaufaniem Brazylijczyka, który był jednak do tej pory mało używany. W przypadku trudności ze sprzedażą gracza, według informacji zebranych przez *vocegiallorossa.it*, kierownictwo może użyć podobnego rozwiązania jak w przypadku Doniego, który został zwolniony z kontraktu latem. Cicinho może w rzeczywistości zgodzić się na rozwiązanie umowy, jednak być może jedynie z dodatkową odprawą pieniężną. To oczywiście dosyć drogie rozwiązanie, wiedząc iż jego rodak, Doni, otrzymał latem od klubu "wyprawkę" w wysokości 1,5 mln euro. Amatorów na pozyskanie gracza brakuje, gdyż ten zarabia w Romie 4 mln euro brutto.

Brazylijczyk przybył do Romy latem 2007 roku, a jego transfer zamknął się wraz z bonusami na sumie 11 mln euro. Gracz podpisał z klubem dosyć wysoki jak na możliwości Romy 5-letni kontrakt. W zespole jednak w przekroju całych sezonów nigdy nie zachwyił, rozgrywając jedynie dobre pojedyncze spotkania. 31-latek często zmagął się również z różnymi kontuzjami. Po dwóch sezonach w Romie, w połowie trzeciego został wypożyczony do brazylijskiego Sao Paulo, gdzie jednak z uwagi na słabą formę częściej przesiadywał na ławce rezerwowych. Po półrocznym wypożyczeniu wrócił do Romy, a kolejnej zimy udał się do Villarealu, gdzie również oglądał mecze z trybun i ławki rezerwowych. Latem wrócił ponownie do stolicy Włoch. U Luisa Enrique zagrał w dwóch meczach Ligi Europejskiej (w drugim złapał na początku kontuzję). W Serie A, również wybiegł na boisko dwa razy, w tym raz w pierwszym składzie. W niedawnym meczu z Fiorentiną otrzymał jednak najśłabsze oceny w zespole. W Romie zagrał w 62 meczach ligowych i zdobył 3 gole.

Autor: abruzzo